

## Jesteśmy sobie potrzebni

Relacje polsko-niemieckie wypełniają dzisiaj spory, które emocjonalnie sięgają korzeniami II wojny światowej. Można to zrozumieć, ale warto pamiętać, że jesteśmy też świadkami zmiany sytuacji na świecie, która może się okazać trudna i niebezpieczna, a wtedy możemy się naprawdę wzajemnie potrzebować – pisze prof. Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

Zorganizowanie Forum Polsko-Niemieckiego w Berlinie było, jak można przypuszczać, wyrazem pragnienia polskiej strony, by przywrócić poczucie normalności w relacjach i choć trochę zaspokoić potrzebę wzajemnego szacunku.

A wyszło tak, jak wyszło, i od niemieckich gospodarzy Polacy otrzymali to, o co się sami prosili – despekt. Można tylko żałować, że wciągnięto w to polskiego prezydenta i rocznicę 100-lecia niepodległości.

Jeden z uczestników forum, poruszony całym wydarzeniem, na którym m.in. bez sensu wybuczano Andrzeja Dudę, kiedy stwierdził, że UE powinna przemyśleć przyczyny brexitu, napisał emocjonalny tekst pod jednoznacznym tytułem: „Czego Wy, Niemcy, do cholery, chcecie?”. Podzielał jego emocje, ale jednocześnie uważam, że trzeba zadać sobie również inne pytanie: „Czego, do cholery, my sami chcemy od Niemców?”. Organizowanie podniosłych uroczystości, żeby było miło, a

później zaskoczenie, że druga strona nie gra wcale fair i fauluje na boisku, jest jednak strasznie naiwne. Odsłania również słabość polskiej prawicy, która dotąd nie potrafiła zbudować własnej agendy w polityce wobec Niemiec, którą mogłaby konsekwentnie realizować. Nie twierdzę, że to jest proste, ale ma dużą wagę.

*Istnieją w Europie ważne siły, które starają się, by nie udało się w pełni zrealizować potencjału relacji polsko-niemieckich, i to nie tylko tych gospodarczych*

Istnieją w Europie ważne siły, które starają się, by nie udało się w pełni zrealizować potencjału relacji polsko-niemieckich, i to nie tylko tych gospodarczych. Czy

Polska mogłaby odnieść korzyści z uruchomienia tego potencjału? Jeśli spojrzeć na te relacje szerzej, z punktu widzenia polityki światowej, ich znaczenie jest dla nas równie ważne. Widać to zwłaszcza w kontekście narastającego globalnego konfliktu między Stanami Zjednoczonymi i Chinami. Pokazuje on, jak bardzo jesteśmy ze sobą powiązani w polityce bezpieczeństwa, tym bardziej że Rosja żyje nadzieją na wielki rewanż.

Można odnieść wrażenie, że relacje polsko-niemieckie wypełniają dzisiaj spory, które emocjonalnie sięgają korzeniami II wojny światowej. Można to zrozumieć, ale warto pamiętać, że jesteśmy też świadkami zmiany sytuacji na świecie, która może się okazać trudna i niebezpieczna, a wtedy możemy się naprawdę wzajemnie potrzebować.

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”